

24.01.2015 Marian - Mówiąca do nas Biblia

24.01.2015 Mówiąca do nas Biblia

Znam lekarstwo na twoją i moją starą naturę. Nazwa tego lekarstwa – JEZUS CHRYSSTUS. Kto spojrzy na Niego ten zajaśnieje. Zobacz Jezusa! Jak zobaczysz Jezusa, zostawisz wszystko!

Zobaczcie, człowieka można uczyć, uczyć, uczyć - on nie widzi Jezusa. On nie widzi po prostu, że jest ktoś, kto może pozwolić mu rzucić wszystko, w jednym momencie. I człowiek chodzi z tymi ciężarami i jęczy, że to chrześcijaństwo jest takie trudne. Jak tu się cieszyć, problemy, tu te rzeczy. Wiadomo, Jezus miał największe problemy – nikt z nas nie ma części, małej części; my mamy mikro częśćkę tego, co On przeżył.

Patrz na Jezusa! A twoje serce zajaśnieje, oblicze twoje zajaśnieje i zechce ci się żyć od razu! Zgubisz swoje grzechy w jednej sekundzie! I będziesz chodzić tak zadowolony i będziesz mówić wszędzie Jezus, Jezus tylko Jezus! Uwolnił mnie od moich grzechów! A nie: Bo tu sobie poradziłem jakoś, tam sobie poradziłam. No jakoś tu wyszedłem, jakoś tam przeszedłem. Tak „ja” i „ja” idzie, i te „ja” ma pełno jeszcze swoich bagaży. Do samolotu się nie może zmieścić, tyle bagaży ma. Jakby wziąć ten ciężar, to by samoloty nie mogły wystartować, nawet z całej ziemi, z grzesznikami. Takie ciężary mają.

Jak ten człowiek ma wystartować do nieba, jak ma się cieszyć Jezusem? Jak on stale uwiązany przy ziemi jest, swoimi myślami, swoim życiem, swoją kombinacją – nie widzi Jezusa! Nie widzi chwały cały czas! No nie widzi, no nie zrobisz z człowieka, który nie patrzy na Jezusa, kogoś, kto będzie zakochany, szczęśliwy, wdzięczny. Mów mu ile chcesz, cytuj Biblie, nie wiadomo co rób, dlatego jest cały czas problem, bo ludzie nie widzą Jezusa. I jest taki, i taki – ludzie! No przecież za czasów Jezusa. Jedni widzieli tak: są aniołowie, nie ma aniołów; jest zmartwychwstanie – nie ma zmartwychwstania. Mieli tą samą Biblię, a wyciągali różne wnioski! Czy była różna Biblia wtedy? Sadyceusze mieli inną, faryzeusze mieli inną. Inną się czytało w Synagogach... Wiecie, że oni mieli tylko jeden przekład. To ciekawe :) Jeden przekład mieli wszyscy. I w tym jednym języku, i mieli kłopot :)

Skąd on wynikał, no skąd? Bo oni myśleli, a nie słuchali. To jest cały problem człowieka: „Myślę... myślę...” Tak sobie myślę :) No i jak jest dziesięciu, to tak sobie myślą i coś wymyślą zawsze. Zamiast posłuchać co Bóg mówi. Słowo Boże mówi: Myślcie o tym co w górze, tam siedzi nasz Chrystus. O tym myślm! Wtedy jest dobrze. A tak, zawsze są kłopoty.

A więc, wspaniałe lekarstwo, jak tylko ciśnie cię tak choroba trędowata, grzech, to spójrz na Jezusa; a od razu takiej porcji dostaniesz uzdrowieńczych, że nic grzech nie będzie. Tylko po prostu dostaniesz takiej wdzięczności do Boga za Jezusa. Jak zaczniesz Go wielbić, zapomnisz o swoich grzechach, które mógłbyś popełnić, gdybyś został z tymi myślami. Bo najpierw przychodzi, próbuje, kusi, a jak człowiek powoli z tym kuszeniem się oswaja, no to co, to wiadomo, że pójdzie za tym. No pójdzie, każdy pójdzie. Jak nie przetnie tego od razu Jezusem. Każdy pójdzie. Diabeł wie, że tylko spokojnie, powoli pracować nad człowiekiem i powoli się go ściągnie. Codziennie pracować i zejdzie z drogi Bożej; zmieni się myślenie, pojmowanie.

Wspaniałe lekarstwo, nie ma takiego równie skutecznego. Nie znam innego. I nie wierzę, jak ktoś mi mówi, że widzi Jezusa, kiedy żyje jeszcze w odstępstwie i nie ma zadowolenie życia z Bogiem i nie ma

ochoty pójść do nieba już dzisiaj nawet. Nie wierzę, że widzi Jezusa, naprawdę nie wierzę. Choćby nie wiem co mówił. Wiem, że jest kulawy, ślepy i głuchy. Tylko udaje zdrowego. Bo zdrowy, to zdrowy. Jesteśmy w zgromadzeniu zdrowych, chwała Bogu! W obłoku świadków, którzy należą do wieczności, bo są zdrowi, a nie udają zdrowych – udawany obłok świadków. Każdy z nich, chodząc po ziemi, przez niego spływała rosa obfitości Bożej na tą ziemię. I każdy z nich, jak odchodził z tej ziemi, to ziemia traciła kogoś cennego.

Jak umierali ci bezbożnicy, którzy niszczyli, demolowali, to ziemia odpoczywała od nich. Ale gdy umierał sprawiedliwy, jakby można było usłyszeć wzdychanie. Gdy rządzą sprawiedliwi, rośnie obfituje. Gdy bezbożni - niszczeje...

Chwała Bogu za Jezusa, że jest Jezus, że można zbudować się. Wiecie, to jest potrzebne tobie i mnie. Chrześcijaństwo jest w ogóle oparte na tym, że my patrzymy na tego samego Jezusa. Dlatego stajemy się do siebie podobni w Chrystusie. Na tym polega chrześcijaństwo, a nie na filozofiach, przemyśleniach: Wiecie, ja tak myślę to, a może myślę tamto, a może to jeszcze to, coś przemyśle, a może jeszcze innego. Ludzie tak myślą, skupiają się i myślą sobie, że myślą i w końcu gubią się, bo nie widzą Jezusa. Główne przyjscie Ducha Bożego, to przyszedł Duch Boży, żeby uwielbić Jezusa, a więc każdy, każdy obywatel Królestwa Bożego należący do wieczności, musi widzieć Jezusa Chrystusa, musi mieć uwielbienie w sobie Jezusa, musi cenić Jezusa ponad wszystko! No musi! Po to przyszedł Duch Boży! Nie może być tak, że człowiek chodzi i nie wie... Bo człowiek, już mówiliśmy kiedyś, że nieraz niektórzy czytają Biblię, czytają ją tak głęboko, że już zapomnieli spojrzeć do nieba; i przez długi czas już tak czytają, że zginęło im niebo z serca. Można zgubić niebo czytając Biblię nawet, jeśli się czyta ją bez Jezusa, dla posiadania jakiejś prywatnej wiedzy. Nie wiem dlaczego. Dlatego, żeby być zadowolonym, że coś wiem, a nie dlatego, żeby widzieć Jezusa, z tej Biblii również. Widzieć Go tu, widzieć Go tu. Wszędzie musi być Jezus, wtedy będziesz szczęśliwym człowiekiem, a nie. A jak ty tylko masz literę, Słowo, i chodzisz po niej i wtedy masz nieszczęście życia na ziemi, bo nie widzisz Jezusa.

Wtedy cytujesz, że ktoś ci cytuje z Biblii: „no tak. To tak i tamto” Bo nie widzisz Jezusa. Jak zobaczysz, to wszystko od razu się odmienia; odmienia się. Jak panna młoda, kiedy idzie do wesela, zupełnie inna. Aż przyjemnie. A jak panna stara idzie do wesela – też przyjemnie. Ważne, że idzie do wesela. Ważne, że ten moment jest takim uroczystym momentem i dla mnie, i dla ciebie. Ludzie w różnym wieku się nawracają. Niektórzy już zęby pogubili, i kiedy się śmieją do Jezusa, trochę fajnie to wygląda; ale oni się śmieją, to jest radość Oblubienicy. Cieszą się tym Chrystusem. Wolę oglądać starego człowieka, który ma parę zębów, cieszącego się Chrystusem, niż młodego z wszystkimi, kiedy się Nim nie cieszy. Chwała Bogu.

Chwała Bogu, że jest Jezus, że to ma wszystko sens, że to ma swoje powołanie, swoje przesłanie ma, że to jest życie nasze. Rozumiecie, ja się cieszę, że Bóg nie założył następnej religii, bo znowuż trzeba by było robić to samo: znowuż jakieś szaty religijne, znowuż jakieś uśmiechy religijne, znowuż jakieś kazanie religijne; wszystko musiało być religijne, ułożone już, schemat; rozumiecie, schemat taki. Kazanie sprzed 300 lat, ktoś nadal powiela tu. Nie! Każdy członek tego Kościoła jest kazaniem od Boga. Każdy członek Kościoła Chrystusa jest kazaniem od Boga, ten człowiek jest tym naczyniem szlachetnym, przez którego Bóg mówi! To nie jest powielanie! To jest następny człowiek, w którym mieszka ten sam Chrystus. Jeden Chrystus we wszystkich członkach. Chwała Bogu za Jezusa! Nie jestem tutaj by zanudzić

was opowiadaniem „co ja sobie myślę z Biblii”. Wolę usłyszeć, co Bóg myśli o tym i chwala Bogu za to, że możemy dzisiaj słyszeć Boże Słowo. Możemy słyszeć o Panu Jezusie Chrystusie. To jest bardzo ważna rzecz. Ale wiecie, chcę Go kochać, chcę mówić o ukochanym moim Jezusie, a nie o jakimś Jezusie.

I nie obchodzi mnie, czy kogoś dotknie to; czy może nie mówię w ułożony sposób, czy jakiś tam. Interesuje mnie żeby kogoś dotknęło to, że jest Jezus na ziemi. Tu w Kościele jest Jezus. Chodzi. Mam w Chrystusie chodzić po tej ziemi. On chodzi tutaj we mnie działając. Co Go będę zakrywał, swoją filozofią czy kombinacją. Niech On chodzi, niech używa mnie, bo chcę w Nim chodzić po tej ziemi, tak jak On chodził, chcę chodzić i ja. Chcę mieć życie, które jest przepełnione Jezusem, a nie filozofią. Chcę wygrać! Nie udawać, że jestem chrześcijaninem, czy chrześcijanką. Chcę wygrać w tej bitwie, chcę być chrześcijaninem, każdego dnia, w każdej chwili, nawet jak ludzie będą mnie z tego powodu nienawidzić, a będą. Jak będę chrześcijaninem, to narobię sobie wrogów pełno. Tak jak narobił sobie Jezus. Szedł i czynił dobro, mówił Prawdę i wrogowie wyrastali jak grzyby po deszczu. To znaczy, że diabeł się wściekał. I uruchamiał coraz więcej swoich, żeby zatrzymać Jezusa. A On szedł. Szedł w chwale Zwycięzcy. Nic nie było w stanie Go zatrzymać.

W Ewangelii Jana w 12 rozdziale, to jest piękne, wiecie, dla mnie to jest piękne, że to jest żywy Chrystus, to jest prawdziwy Chrystus. Który dociera do nas, porusza serce. On daje siłę, żeby rzucić precz grzechy nasze. Ludzie mówią: „Aa to tak. Ja to nie umiem, ja to nie potrafię”. Jak zobaczysz Jezusa, rzucisz wszystko, bo wiesz, że nie pasuje to, do Chrystusa, bo On jest zbyt cenny dla ciebie wtedy.

Ludzie kochają swoje grzechy i dlatego nawet słuchając Biblię czytana, słuchając kazań – kochają swoje grzechy i nie zostawią ich, dopóki nie zobaczą Jezusa. Jak zobaczą, to od razu rzucają. Od razu! W jednej sekundzie rzucają wszystko. Będą później regulować pewne rzeczy, ale rzucają to wszystko w jednej sekundzie. Znienawidzą to w jednej sekundzie, to, co nie pasuje do Jezusa, i na miarę możliwości, uprządkują to.

I w tym 12 rozdziale czytamy, od 31 wiersza takie słowa: *„Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata będzie wyrzucony. A gdy ja będę wywyższony ponad ziemią, wszystkich do siebie pociągnę”*. Mówiliśmy już kiedyś o tym dosyć wiele. „A to powiedział, żeby zaznaczyć, jaką śmiercią pójdzie. Ale lud mu odpowiedział: Słyszeliśmy z zakonu, że Chrystus trwa na wieki. Jakże więc możesz mówić, że Syn Człowieczy musi być wywyższony? Kimże jest ów Syn Człowieczy?”. Więc cytują zakon i mówią: Zobacz, przecież tak jest zapisane w zakonie, a co ty teraz nam tu opowiadasz. *„Na to rzekł im Jezus: Jeszcze na małą chwilę światłość jest wśród was, chodźcie póki światłość macie, aby was ciemność nie ogarnęła; bo kto w ciemności chodzi, nie wie dokąd idzie. Wierźcie w światłość, póki światłość macie, abyście się stali synami światła. To Jezus powiedział i odszedłszy, ukrył się przed nimi”*.

Synowie światła, piękne. Jak o sobie myślisz? Zobaczcie, co Bóg uczynił! Dla mnie to jest wspaniałe. Nie religię, bo gdyby religię, to dalej wszystko ciągnie się tak samo. Bóg „ściął nam głowę”; no i dobrze, a po co mi moja głowa głupia. I w to miejsce, dał mi Głowę, która jest doskonale czysta, święta. Chrystus, to moja głowa dzisiaj, dlatego myślę już inaczej, bo myśli we mnie Chrystus. To jest moja głowa, a nie mój stary czerep. Dobrze, że ścięty, dobrze, że wyrzucony. Co tam było? Mieszanka błota, śmierdzącego myślenia, szukania swego i innych rzeczy. Po co mi to potrzebne w chrześcijaństwie? Po co? Szukanie swego, ambicje, honory, po co mi to potrzebne? Potrzebuje Jezusa, Jego sposobu myślenia, mam być myśli Chrystusowej. I Bóg zrobił rzecz zupełnie nową, wspaniałą, nie stworzył religii, stworzył ciało dla Chrystusa. Przez to całe ciało, płyną jednakowe myśli, tego samego Chrystusa. I to wszystko reguluje

prawidłowo Duch Święty, który doskonale wie, co ma robić, jak się wstawiać w nas, co nam powiedzieć, jak nas poprowadzić, abyśmy czerpali z tego samego Chrystusa. Chwała Bogu! Jak komuś smutno i kocha tak bardzo siebie, to sprawa tego kogoś i ja tak bardzo siebie nie kocham. Nie chcę zostać starym człowiekiem z nazwą chrześcijanin. Wolę kochać Jezusa i cieszyć się, że On uczy i wprowadza w to, co piękne.

„A chociaż tyle cudów dokonał wobec nich, nie wierzyli w Niego.” Tragedia człowieka, że nie wierzyli w Niego. To była Światłość, a oni w Niego nie wierzyli. I co? „...aby się wypełniło słowo proroka Izajasza, kiedy powiedział: *Panie, któż uwierzy wieści naszej, a komu się objawiło ramię Pana? Dlatego nie mogli uwierzyć, że znowu rzekł Izajasz:...*” Zobaczcie, w Biblii jest zapisane coś, co się wykonuje później, ale to się musi wykonać i koniec. Musi! Jeśli powiedziane zostało, że nie mogli uwierzyć, bo zostało to zapisane w Biblii, to nie mogli uwierzyć nie mieli szansy na to danej nawet, bo Jezus mówił w taki sposób, że słysząc, nie rozumieli i żeby się nie nawrócili i nie uratowali. Pismo musi się wypełnić. Jest czas, Bóg daje, koniec-koniec. Widzimy to, jak przychodzi Jezus, który przyszedł zbawić, a jednak koniec, dla pewnych ludzi był koniec.

„Zaslepił oczy ich i zatwardził serce ich, aby nie widzieli oczami swymi i nie rozumieli sercem swym, i żeby się nie nawrócili, i żebym ich nie uzdrowił. To powiedział Izajasz, gdyż ujrzał chwałę Jego i mówił o Nim.” Mówił o Chrystusie, widział chwałę Jego, siedzącego na tronie, kiedy szaty Jego spływają, kiedy chwała Go otacza.

„Mimo to jednak, wielu członków rady uwierzyło w Niego, ale gwoździ faryzeuszów nie wyznawali swej wiary, żeby nie zostali wyłączeni z synagogi. Umiłowali bowiem chwałę ludzką niż chwałę Bożą”. Uwierzyli, lecz nie potrafili zrezygnować z chwały ludzkiej. Nie potrafili zniżyć się. Rozumiecie? Dziwne, **jeśli masz pojęcie z jakiej chwały przyszedł Chrystus do nas, to co dla ciebie znaczy ludzka chwała wtedy? Zostawiasz ją tak samo, aby spotkać się z Chrystusem, dlatego mógł Paweł napisać „wyjdźcie poza obóz na pohańbienie Jego”**. Jakaż to ludzka chwała, jakież to ma znaczenie, skoro każdy umrze, a On jest wieczny.

On przyszedł tutaj na ziemię, żeby uczynić pewne ważne rzeczy, bardzo ważne rzeczy. Będziemy próbowali trochę w to się zanurzyć. To nie jest temat na jeden wykład, to jest temat na całe życie. Na milion milionów wykładów. Tyle nie dożyjemy. Dokończymy to w wieczności, kiedy spotkamy się z Nim twarzą w twarz i zobaczymy wszystko w jednej chwili.

Jednym słowem, tak jak i tutaj Leszek czytał z Ewangelii wg Łukasza, ja teraz z Ewangelii wg Jana, musimy się tu nauczyć pewnej rzeczy. Czytanie Biblii musi wyglądać w ten sposób, to Biblia musi mówić do nas, a nie my do Biblii. Musimy się tego nauczyć. Dlaczego? Bo wielu ludzi mówi do Biblii i dokłada coś do Biblii, czego Bóg wcale nie chce. My mamy słuchać co Biblia mówi do nas i przyjmując to w ten sposób, jak ona do nas mówi. Jest to bardzo ważne dla nas, abyśmy w ten sposób postępowali, gdyż zbyt wiele mówi się do Biblii.

Apostoł Paweł, kiedy pisał do Tymoteusza, napisał mu takie słowa w trzecim rozdziale. Można by czytać o tych ludziach, którzy będą przybierać pozór pobożności – ale to wiemy, znamy to. Od 10 wiersza:

„Lecz ty poszedłeś za moją nauką, za moim sposobem życia, za moimi dążnościami, za moją wiarą, wyrozumiałością, miłością, cierpliwością, za moimi prześladowaniami, cierpieniami, które mnie spotkały w Antiochii, w Ikonium, w Listrze. Jakież to prześladowania zniostem, a z wszystkich wyrwał mnie Pan...” Zobaczcie, Tymoteusz widzi Pawła w tych wszystkich doświadczeniach i zdaje sobie sprawę, że idąc za

Pawłem, naraża się na te same doświadczenia i on idzie za Pawłem. Paweł widząc Chrystusa, to co Chrystus przeżył na ziemi, jakie doświadczenia przeżył; Paweł idzie za Jezusem, wiedząc, że naraża się na te same doświadczenia: Idź za nim! Wiedząc, że ty też się narazisz na to; bo jeśli się zatrzymasz, ograniczysz się w tym. Idź za Nim! On mówi: *Pójdź za mną!* Idź za Nim!

„Tak jest, wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, prześladowanie znosić będą. Ludzie zaś źli i oszuści coraz bardziej brnąć będą w zło, błędząc sami i drugich w błąd wprowadzając. Ale ty trwaj w tym, czegoś się nauczył i czego pewny jesteś, wiedząc, od kogoś się tego nauczył. I ponieważ od dzieciństwa nasz Pisma Święte, które mogą cię obdarzyć mądrością ku zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła, wyposażony.” Cała Biblia jest przez Boga natchniona.

A zobaczymy, kiedy Jezus chodzi po ziemi, słyszymy *„Oto wypełniło się to słowo”*. To znaczy, że to, co było napisane, stało się już. A więc pewne słowa wypełniły się w chwili, kiedy przyszedł Chrystus Jezus. Inne sięgają jeszcze do końca. Cała Biblia przez Boga jest natchniona i musimy umieć rozeznawać to, co ona do nas mówi. Musimy rozeznaczyć to, co się stało, kiedy przyszedł Chrystus.

W 2 liście Piotra, 1 rozdział, od 19 wiersza, czytamy: *„Mamy więc słowo prorockie jeszcze bardziej potwierdzone, a wy dobrze czynicie, trzymając się go niby pochodni świecącej w ciemnym miejscu, dopóki dzień nie zaświta i nie wszędzie jutrenka w waszych sercach. Przede wszystkim to wiedźcie, że wszelkie proroctwo Pisma nie podlega dowolnemu wykładowi, albowiem proroctwo nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiadali je ludzie Boży natchnieni Duchem Świętym”*. To nie oni sobie wymyślali proroctwa, lecz Bóg dał im proroctwo do wypowiedzenia. A więc tylko Bóg wprowadza.

Jezus przyszedł i ujawnił to proroctwo, a oni Go chcieli zabić. A więc ujawnienie proroctwa też ma swoją cenę, niektórzy zaczynają nienawidzić, a niektórzy z chęcią by zabili.

W księdze Objawienia, 22 rozdział, znane nam słowa, 18 i 19 wiersz: *„Co do mnie, to świadczę każdemu, który słucha słów proroctwa tej księgi. Jeżeli ktoś dołoży coś do niej, dołoży mu Bóg plag opisanych w tej księdze. A jeżeli ktoś ujmie coś ze słów tej księgi proroctwa, ujmie mu Bóg z działu jego z drzewa żywota i ze świętego miasta, opisanych w tej księdze.”* Jeśli ktoś dołoży lub ujmie, będzie miał straszne doświadczenie z Bogiem. A więc nic nie dołóż, nic nie ujmij z tej księgi. Co więc masz zrobić? Masz słuchać co ona do ciebie mówi. Bóg po to dał, żeby słuchać. *„Szczęśliwy, kto słucha i zachowuje”*. A więc Bóg oznajmia: Ja ujawniam i ujawnię wam. Bądźcie czyści, a będziecie znać, co do was mówię. A jak będziecie się brudzić, to nie będziecie wiedzieli. Czystość jest nam bardzo potrzebna w tym, żeby słuchać Boga.

Przypowieści Salomona 30 rozdział też, 5-6 wiersz: *„Każde słowo Pana jest prawdziwe. On jest tarczą dla tych, którzy Mu ufają. Nie dodawaj nic do Jego słów, aby cię nie zgał i nie uznał za kłamcę”*. Każde słowo Pana jest prawdziwe. On jest tarczą dla tych, którzy Mu ufają. Nie dodawaj nic do Jego słów, aby cię nie zgał i nie uznał za kłamcę. Nie dodawaj nic. Nic nie wolno dodawać. Trzeba umieć słuchać, słuchać co Duch Boży mówi do nas, poprzez Biblię; nauczyć się słuchać, co Duch Boży mówi poprzez Słowo Boże, aby później móc mówić, co Duch Boży mówi do zboru. Co Duch Boży chce powiedzieć.

Piotr, kiedy otworzył usta w tym pierwszym kazaniu, kiedy Duch Boży zstąpił na nich, jak myślicie, kto mówił? Piotr czy Duch Święty? Duch Święty mówił przez Piotra! I ten nieuczony człowiek

cytował z jakiegoś miejsca Biblii i wykladał go. Duch Boży wykład robił. Jak dobrze być prowadzonym przez Ducha Bożego. Jak dobrze umieć słuchać, co to Słowo do nas mówi. Mieć czułe, otwarte uszy i serca, aby usłyszeć, to Boże przesłanie do mnie i do ciebie. I w innych miejscach też czytamy o tym, żeby nic do tego nie dodawać, to co w księgach Mojżeszowych jest zapisane. Później także Jezus mówi: „*Kto zachowa słowo moje, śmierci nie ujrzy na wieki*”. Czy jak mówi o tym ziarnie sianym, kto słucha, rozumie, zachowuje, wydaje owoc, ten jest prawidłowy, tym, który będzie na wieczność z Nim.

A więc widzimy Słowo, nie wolno nam go zmieniać, mamy słuchać co ono do nas mówi, i poddać się temu, żeby Duch Boży nas ożywił poprzez to Słowo, dla Boga. Wtedy jest dobrze. To Boże Słowo ma nas ożywić, a nie pycha ludzka, a nie pożydlwość ludzka, a nie szukanie swego. Jeśli to samo Słowo, z tej samej Biblii nas ożywia, my stajemy się podobni do Chrystusa.

Jeżeli byśmy wzięli testament. Spisuje ktoś testament. Napisał w testamencie to i to, i to. I teraz powiedzcie mi, czy testament się interpretuje czy go się słucha? Rozumiecie. Jest testament, a siedzą teraz ci, którzy otwierają teraz testament i słuchają. Ale im nie pasuje to, co tam jest napisane. Oni zaczynają interpretować: - Nie! On nie myślał o tym! On nie myślał, żeby mnie odsunąć od tego skarbu; on w ogóle tak nie myślał. Zobacz między tymi literkami, poszukaj, zobacz, znajdziesz to, on mnie kochał. Nie chciał, żeby mi nie dać tego. Rozumiecie? Zaczyna się interpretacja i wielu próbuje tak interpretować, zamiast słuchać co mówi Słowo Boże zapisane w testamencie do mnie i do ciebie. - Bo nie pasuje; bo są wymagania przed tymi, którzy mają to przyjąć. Testament, który warunkuje, aby nie wziął nikt inny, tylko ci, którzy naprawdę, godni są to przyjąć. A więc testamentu się nie interpretuje, ale go się słucha. I to, co w testamencie Ten zapisał, tak ma być.

Trochę sobie sięgnąłem do tych internetowych pomocy.

Testament, z łac. *testamentum*, przymierze, to znaczy rozporządzenie własnym majątkiem na wypadek śmierci. Testament może obejmować rozporządzenie majątkiem tylko jednego spadkodawcy. Nie można więc sporządzać testamentów wspólnych. Tylko jeden może napisać testament. A dwóch nie może napisać tego samego testamentu. Każdy ma swój testament. Jeden tylko daje swój testament. Nie można połączyć dwóch. Piękne prawo! Skąd oni to wzięli, to jest ciekawe naprawdę. Testament pochodzi tylko od jednej osoby. Ciekawe prawdy ...

A więc prawo nie pozwala, żeby były sporządzone testamenty wspólne. Twoja własność, masz prawo, twoja własność, masz prawo. Nie masz prawa do drugiej własności.

Spadkodawca, ten, który daje ten spadek, może w każdym czasie odwołać zarówno cały testament, jak i jego poszczególne postanowienia. On może to zrobić – nikt inny. W przypadku, gdy spadkodawca sporządził nowy testament, nie zaznaczając w nim, że poprzedni odwołuje – ciekawe – ulegają odwołaniu, tylko te postanowienia poprzedniego testamentu, których nie można pogodzić z treścią nowego testamentu. Gdy napisał jeden testament, a później spisał drugi, i nie odwołał tamtego pierwszego, to wtedy z tego pierwszego usuwa się wszystko co jest zapisane w tym nowym. Ciekawe, prawda? Testament nie może zostać ani spisany, ani odwołany przez przedstawiciela. Musi sam właściciel być tym, który ustala warunki testamentu. Nie jego przedstawiciel. I przyszedł sam (Jezus) ustalił.

Testament można odwołać przez sporządzenie nowego testamentu. Ale wtedy ten, który pisze nowy testament, musi odwołać stary. Stary - koniec, od tej chwili obowiązuje nowy. I tym sposobem, kiedy patrzymy w Biblię, możemy zobaczyć pewne rzeczy, które się wydarzały, które są spisane w Biblii. Testament nie jest ważny, dopóki nie poniesie śmierć ten, który go spisał. I kiedy widzimy pierwszy

Testament, pierwsze Przymierze, które zostało zapisane i zakon, prawo tego Przymierza, które zostało zapisane; kto umierał na potwierdzenie tego Przymierza, tego Testamentu? Zwierzęta. Czy umarł ten, który kazał to spisać? Nie. A więc, nie był to testament, który, rozumiecie, nie mógł zostać zmieniony. Ponieważ tylko ten, który kazał go spisać, ma prawo Go zmienić. Gdyby umarł Chrystus, testament nie mógłby już być zmieniony, bo śmierć gwarantuje wykonanie tego w ten sposób jak jest. Umierają zwierzęta, a później dopiero przychodzi ten, który kazał to spisać. I gdy umiera on sam, co to znaczy? Że już nie ma zmian, bo On już umarł osobiście. Już nic nie może być zmienione z tego. On ustalił.

Rozumiecie? Kiedy patrzysz teraz na Jezusa, i chciałbym, żebyś teraz mając już swoje osobiste doświadczenia z czytaniem Biblii, również w ten sposób patrzyli, czytając słowa Jezusa. Jak On ustala Nowy Testament? Bo to jest dla nas ważne, bo my jesteśmy odbiorcami Testamentu, a on nie może już być zmieniony bo Jezus umarł. Kto próbuje w tym mieszać, czyni bezprawie. Nawet prawo tego świata, skazuje już kogoś na wyrok. Nie ma prawa nikt zmienić tego, tylko ten, który to ustanowił, a On umarł, zaświadczać to własną śmiercią, że wszystko to, co zapisałem dla was, jest dla ciebie, dla ciebie, dla ciebie, dla ciebie, dla każdego z nas. Bierzcie wszystko! To już jest nasze, On już tego nie zmieni, to już jest nasze. Czerpmy z tych skarbów każdego dnia, to już jest nasze! Chwała Bogu za to! Już nic nie można zmienić! Jak teraz czytasz to nowe przymierze, wszystko jest twoje! Dopóki trwasz w Chrystusie. W ten sposób czytamy Biblię.

Zobaczmy, co ze Starego Testamentu pozostaje ważne, obowiązujące tych, którzy żyją w Nowym Testamencie; a co zostało już wypełnione i zakończone.

Czy coś zostało zakończone całkowicie? Czy coś pozostało? Dlatego Słowo Boże uczy nas i Pan Jezus uczy nas, że mądry gospodarz korzysta z nowego i ze starego. Nie odwrotnie. Głównym jest Nowy Testament, ale my sięgamy też do Starego, ponieważ jest to również natchnione Boże Słowo, cała Biblia jest natchniona. To nie jest, że tam nie ma pożytecznych rzeczy. Są bardzo pożyteczne rzeczy nadal. Wielu ludzi nie jest nadal w Nowym Testamencie. Nadal pośród świata żyją, obowiązuje ich prawo, które zostało ustanowione, dla ludzi.

Wiecie, że wielu ludzi nie ma pojęcia naprawdę, co to znaczy Kościół. Chodzą dalej ze swoim starym nawykiem, zamiast chodzić z nowym sercem, z nowym umysłem, żyjąc dzięki Chrystusowi na tej ziemi. Ludzie, kiedy otwierają usta, to spływa z nich rosa nieba, bo mają niebo w sercu, a niebo to Chrystus.

Kiedy Paweł otwierał usta, tam spływała rosa. Tam światło Jezusa jaśniało wyraźnie. Tam ludzie zaczynali pojmować, co uczynił dla nich Bóg. Dlatego, kiedy czytamy te słowa Pana Jezusa, czytamy je bardzo uważnie. To jest nasz Testament. To są gwarancje. Jezus mówił: To moje słowo ożywia. W nich zapisane jest wszystko, co Ojciec daje wam we Mnie. Wszystko. Wiecie jakie piękne jest to. Nie czytamy Biblii jak jakiejś książki, ale czytamy ją jak testament. Zawsze czytamy jak testament. Testament tego, który pokochał nas do końca. Poszedł na krzyż, żeby zgładzić nasze grzechy, żebyśmy mogli ten testament przyjąć. Żeby ten testament był wpisany w nasze serca, to Duch Boży przyszedł czynić. To nie ma być litera na zewnątrz – to ma być nasze życie. Ten testament. To jest wywyższenie nas do wiecznej chwały, to wszystko jest tu zapisane. Uczmy się tego, bądźmy uczniami. Bądźmy uczniami, którzy wyparli się swojego sposobu myślenia, mniemania, rozumiecie? Interpretowania. Aby uczyć się słuchać Jezusa, co On mówi do nas. Zobaczcie, że Jezus mówił w przypowieściach, żeby jedni Go nie rozumieli, jak już mówiliśmy, żeby się nie nawrócili; ale drugim to tłumaczył; i to byli Jego uczniowie. Aby oni to zrozumieli. On chciał, żeby oni to zrozumieli.

Ludzie myślą w ten sposób, że kiedy Jezus chodził po ziemi, apostołowie chodzili po ziemi, że nie było spisane Nowego Testamentu, i oni cały czas czerpali ze Starego Testamentu. To jest tylko ludzki sposób myślenia. Jezus jest Nowym Testamentem! Chodzącym po ziemi! Rozumiecie? Wykładającym na zewnątrz Prawo nowotestamentowe. Kiedy widzisz Go, kiedy przyprowadzają tą kobietę przyłapaną na cudzołóstwie, jaki testament widzisz? Nowy! To jest Nowy Testament i apostołowie chodzili z Nowym Testamentem 3,5 roku i czytali Go cały czas! A potem Go głosili.

Nowy Testament był w ich sercach, Stary Testament był na kartach Biblii, tu wpisany. A oni mieli Go w sercu i ogłaszali Go i później dopiero zostało to spisane i do nas dotarło, żeby też do nas to dotarło. Ale Nowy Testament był w nich, w środku. I dlatego Paweł napisał: *„My nie jesteśmy nawet zdolni pomyśleć sami z siebie w ten sposób. Ta zdolność jest z Boga”*. Nowy Testament chodził po ziemi. I oni mieli księgę najcenniejszą, to był Chrystus :) Z Niego czytali, z Niego czerpali, w Nim to wszystko oglądali. Mówią: *„Czego dotykaliśmy, co widzieliśmy, czego nasze ręce dotykały”*. To On! Nasz Chrystus! I chcemy, żeby ta radość była w was, co jest w nas.

Ale dlatego, że tak niektórzy mówią, ludzie myślą sobie: No tak, oni nie mieli. Piękne jest to, kiedy Paweł pisze: Ten list, który do was napisałem, pamiętajcie, żeby poszedł też do Laocydei, a ten z Laocydei, żeby poszedł też do was. A więc głosili Słowo, głosili do Kościoła. A często, nawet w tym zgromadzeniu, nie było problemów tych, o których dokładnie oni mówili, ale to było do kościoła posłane, bo te problemy były gdzieś, albo się zjawiać miały w tym zborze, albo ten zbór nie został jeszcze zaatakowany tymi problemami, a już w tym liście były wyprzedzone problemy, żeby oni już wiedzieli, jak z tym poradzić sobie.

I dlatego to i to miejsce miało czytać sobie te słowa, to były lekcje, to były nauczania. To jest Chrystus, w nich. Piszac te listy, oni pisali ten Nowy Testament, który już mieli w sobie. Nie ustalali Nowego Testamentu, ustalony już został przez Chrystusa, chodzącego po ziemi. I Paweł mówi: Nie śmiałbym nic innego powiedzieć, jak to, tylko Chrystus uczynił we mnie.

A więc widzimy, uczymy się i mamy się uczyć tego w czysty, Boży sposób. Ludzie się tłuką ze sobą, może tłuką to źle użyte słowo, spierają, naciskają, presje na siebie wywołują: Jak nie będziesz tak wierzyć, to nie jesteś moim bratem, nie jesteś moją siostrą. Presję wywołują na siebie nawzajem. A co mówi Nowy Testament? To trzeba wiedzieć, co mówi Nowy Testament, co mówi do nas Jezus, a nie co ludzie ustalili. Bo ludzie ustalili pewne, rozumiecie, poziomy. Jeśli na tym poziomie ogłaszasz to, co my, to ty jesteś naszym bratem. A co powiedział Chrystus, kto jest bratem, siostrą? Kto? Kto pełni wolę Ojca, który jest w niebie. A jaka jest wola Ojca? *Miłuj Boga z całego serca, z całej myśli, duszy i siły, a bliźniego swego, jak siebie samego*. Musisz przyjąć, że Jezus Chrystus jest Jego Synem. Kto Go przyjmie, ten ma prawo, być dzieckiem Boga, tak ustalone prawo w Nowym Testamencie, a ludzie próbują, dokładają coś, religia dołożyła. Religia jest strasznym instrumentem, który powoduje, że ludzie boją się czytać Biblię normalnie, czytają ją napelnieni religijnym spojrzeniem, i gdyby tylko religia mówiła inaczej niż jest w Biblii, to czytają jak jest w religii, a nie jak w Biblii. Tak samo było u faryzeuszy i uczonych w Piśmie. Oni nie czytali Biblii tak, jak jest napisane. Oni czytali jak religia ustaliła. I dlatego nie rozpoznali Jezusa i sprzecali się z Nim cały czas. Straszna bitwa jest z tym, co uczyniła religia ludziom. Strach, panika, jak wyjdę to co teraz? Kto mnie pogrzebie? Ludzie tak myślą: Kto mnie pogrzebie? Jakby to musiał być ksiądz przy pogrzebie. A co jest ustalone w Nowym Testamencie? Jaki ksiądz był, czy kapłan, czy kto był przy pogrzebie Jezusa? Jakie rytuały tam odprawiano? Skąd to wzięto...? No jak ksiądz nie udzieli ślubu, to ślubu nie będzie. Kto to powiedział? Ksiądz udziela ślub? To ludzie ślubują Bogu i Bóg przecież dał prawo: *Przychodźcie, ślubujecie, jesteście małżeństwem*. Ale jeśli macie kolejną żonę, to już Bóg na to nie zważa. Ślubujcie sobie ile chcecie, Boga już w tym nie ma. Bóg dopuszcza tylko raz, do śmierci.

Bóg jest suwerenny i trzyma się tego, co ustalił. Przez to ucząc nas też, byśmy też się trzymali, tego co On ustalił. Gdyby Bóg był zmienny, to my byśmy mogli sobie zmieniać pewne rzeczy, ale Bóg jest niezmienny, a więc ustalił i tak ma być. Trzymajmy się tego, co Bóg ustalił.

Hebrajczyków 9 rozdział, od 11 wiersza: „*Lecz Chrystus, który się zjawił jako arcykapłan dóbr przyszłych, wszedł przez większy i doskonalszy przybytek, nie ręką zbudowany, to jest nie z tego, stworzonego świata pochodzący, ale wszedł raz na zawsze do świątyni, nie z krwią kozłów i cielców, ale z własną krwią swoją, dokonawszy wiecznego odkupienia. Bo jeśli krew kozłów i wołów, oraz popiół z jałowicy, poprzez pokropienie uświęcają skalanych i przywracają cielesną czystość, o ileż bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha Wiecznego ofiarował samego siebie bez skazy Bogu, oczyści sumienie nasze od martwych uczynków, abyśmy mogli służyć Bogu żywemu...*” Sumienie w ogóle oczyści, uwolni nasze sumienie od złego. Da ci czyste sumienie. Piękne, wspaniałe sumienie! Bez potępienia, bez chodzenia w skrępowaniu, w cudownej świętej czystości, to tylko krew Jezusa czyści i czyni w nas, abyśmy mogli Bogu służyć żywemu. „*I dlatego On jest pośrednikiem Nowego Przymierza, ażeby gdy poniesiona została śmierć dla odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są powołani, otrzymali obiecane dziedzictwo wieczne. Gdzie bowiem jest testament, tam musi być stwierdzona śmierć tego, który go sporządził; bo testament jest prawomocny z chwilą śmierci, a nie ma nigdy ważności, dopóki żyje ten, kto go sporządził. Dlatego i pierwsze przymierze nie zostało zapoczątkowane bez rozlewu krwi. Gdy bowiem Mojżesz ogłosił całemu ludowi wszystkie ustawy zakonu, wziął krew cielców i kozłów wraz z wodą, wełną szkarłatną i hizopem, i pokropił zarówno samą księgę, jak i cały lud, mówiąc: To jest krew przymierza, które Bóg dla was ustanowił. Podobnie też pokropił krwią przybytek i wszystkie naczynia przeznaczone do służby Bożej. A według zakonu niemal wszystko bywa oczyszczane krwią, i bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia. Jest więc rzeczą konieczną, aby odbicia rzeczy niebieskich były oczyszczane tymi sposobami, same zaś rzeczy niebieskie lepszymi ofiarami aniżeli te. Albowiem Chrystus nie wszedł do świątyni zbudowanej rękami, która jest odbiciem prawdziwej, ale do samego nieba, aby się wstawiać teraz za nami przed obliczem Boga; i nie dlatego, żeby wielokrotnie ofiarować samego siebie, podobnie jak arcykapłan wchodzi do świątyni co roku z cudzą krwią, gdyż w takim razie musiałby cierpieć wiele razy od początku świata; ale obecnie objawił się On jeden raz u schyłku wieków dla zgładzenia grzechu przez ofiarowanie samego siebie. A jak postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd, tak i Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy go oczekują.*”

Taka jest Prawda. Piękna, wspaniała Prawda. Oczyszczeni Krwią Chrystusa, społeczność mamy z Bogiem i ze sobą nawzajem. Jesteśmy jedno. Jesteśmy częstkami jednego ciała. Bracia i siostry, w Kościele obowiązuje miłość. Miłość Chrystusa w nas. Nie walki, nie zmagania, to jest cielesność. Miłość wzajemna, rozumiecie? Posłuszeństwo temu samemu Chrystusowi. Wierność Jemu i gotowość czynienia sobie tego, co On chce, abyśmy sobie nawzajem czynili. To jest zapisane dla nas. To jest bogactwo nasze. Bo jako ludzie, potrafiliśmy się kłócić, złościć, wykazywać swoje „ja”. W Chrystusie umarliśmy, żeby obfitość nieba spływała dzisiaj na nas i przez nas, na innych. Piękne to jest. To jest Prawda, to jest Chrystus. Lepsze niż tamto: „*Oko za oko, ząb za ząb.*” Zło dobrem zwyciężajcie.

Kiedyś byli posłani z mieczem, aby zabijać wrogów, dzisiaj z mieczem (Słowo Boże), aby wyzwalać ich z niewoli. Piękny jest Nowy Testament. Dlatego nie pojmuje, kto nie może tego zobaczyć, nie może zobaczyć Chrystusa, Wyswobodziciela. Chrystusa, który ustala to prawo i chodzi jako to Prawo. Gdyby On był związany tym starym prawem, to On musiałby tą kobietę skazać na śmierć. Bo tak było tam zapisane. Musiałby, nie mógłby inaczej, rozumiecie? Gdyby On nie był tym, który jest Nowym Testamentem. Bo wtedy by się sprzeciwił Bogu. Ale On wypełnił wszystko tam zapisane. Dlatego mógł zrobić to, i własną Krwią zapieczętować, jako ważne dla nas. Tak samo czyńcie, nie potępiajcie, nie

niszczcie. Jeśli tylko możliwe, ratujcie. Czyńcie to samo. Posłałem was jak owce między wilki, bądźcie czysti i świadomi tego, że walka toczy się o wieczne życie tego człowieka, tamtego człowieka, czy jeszcze kogoś. Uczmy się tego, budować nawzajem.

Rozumiecie, gdyby Mojżesz był równy Chrystusowi, no to wtedy trudno by było pójść dalej. Ale Mojżesz jest tak jak my, budową, a Chrystus jest Budowniczym. Budowniczy zlecił Mojżeszowi, żeby zapisał ten zakon, a potem przyszedł sam, aby ustanowić to, co jest teraz; i umarł, pieczętując to, że to jest ważne dla nas. Dlatego, nawet jak czytamy, w liście do Hebrajczyków też jest zapisane, 3 rozdział, od 1 wersetu: *„Przeto, bracia święci, współuczestnicy powołania niebieskiego, zważcie na Jezusa, posłańca i arcykapłana naszego wyznania, wiernego temu, który go ustanowił, jak i Mojżesz był wierny w całym domu Bożym. Uznany On bowiem został za godnego o tyle większej chwały od Mojżesza, o ile większą część ma budowniczy od domu, który zbudował. Albowiem każdy dom jest przez kogoś budowany, lecz tym, który wszystko zbudował, jest Bóg. Wszak i Mojżesz był wierny jako sługa w całym domu jego, aby świadczyć o tym, co miało być powiedziane, lecz Chrystus jako Syn był ponad domem jego; a domem jego my jesteśmy, jeśli tylko aż do końca zachowamy niewzruszenie ufność i chwalebną nadzieję”*.

A więc On może to zrobić, bo On ustanowił, co ma Mojżesz zapisać. A więc może też, wykonawszy wszystko co kazał, bo to jest Słowo Boże, musiało być wykonane, a wykonawszy to wszystko w miłości, wykonawszy każde posłanie Boże, wypełniło się to Słowo w uszach waszych, wypełniło się. Uczniom, kiedy szli do Emaus, mówił to, to, to wszystko o mnie – wypełniło się. Paweł, który pisze list do Kolosan, niech was nikt nie sądzi z powodu tych rzeczy, wypełniło się to już, wykonało się w Chrystusie. To były tylko cienie Chrystusa, ciałem jest Chrystus. Ciało już przyszło, patrzcie na ciało, a nie na cienie. Jeśli was sądzą z powodu cieni, nie mają racji. Jeśli was sądzą z powodu Chrystusa, że nie żyjecie naśladując Chrystusa, wtedy mają rację.

I kiedy później w tych Dziejach Apostolskich czytamy to Słowo też z tego 3 rozdziału, od 22 wiersza: *„Wszak Mojżesz powiedział: Proroka, jak ja, spośród braci waszych wzbudzi wam Pan, Bóg; jego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie.”* Proroka jak ja... Czyżby Jezus był tylko prorokiem, jak Mojżesz? O co tu chodzi, kiedy to Słowo jest powiedziane? Zobaczcie, że przez Mojżesza przyszło Prawo, a więc Mojżesz mówi, przyjdzie następny, przez którego przyjdzie Prawo. Mojżesz wie, że jego prawo jest przemijające, w Chrystusie ma koniec; że przyjdzie Chrystus, który ujawni całkowicie Prawo Nowego Testamentu. W którym będzie wiele wartości ze Starego Testamentu, ale w Duchu Chrystusowym. W życiu Kościoła.

Rozumiemy to, prawda? Że to nie religia. Kościół to nie jest religia, to jest ciało Chrystusa.

„I stanie się, że każdy, kto by nie słuchał owego proroka, z ludu wytepiony będzie.” Jeśli, ktoś nie słucha teraz proroka, co On ustalił, będzie wytepiony. *„.... I wszyscy prorocy, poczynawszy od Samuela, którzy kolejno mówili, zapowiadali te dni. Wy jesteście synami proroków i przymierza, które zawarł Bóg z ojcami waszymi, gdy mówił do Abrahama: A w potomstwie twoim błogosławione (albo szczęśliwe) będą wszystkie narody ziemi. Wam to Bóg najpierw, wzbudziwszy Syna swego, posłał go, aby wam błogosławił (czyli szczęśliwymi), odwracając każdego z was od złości waszych.”*

A więc widzimy, że po to jest posłany Chrystus, po to też jest ustanowione Prawo. Kiedy słuchamy Jezusa, kiedy siedzi na górze, kiedy mówi. Rozumiecie, Jezus nigdy nie zaprzecza sam sobie, własnym słowom, bo inaczej, to byłoby to zamieszanie.

Mówi w ten sposób: Ewangelia wg Mateusza 5 rozdział od 17 wiersza: *„Nie mniemajcie, że*

przyszłem rozwiązać zakon i proroków. Nie przyszłem rozwiązać...". Nie musi zostać tak, jak ustalone zostało. *„...ale wypełnić przyszłem”*. Po co wypełnić? Bo w tym momencie, kiedy wypełnił, mógł podjąć następne. *„Bo zaprawdę powiadam wam: Dopóki nie przeminie niebo i ziemia, ani jedna jota, ani jedna kreska nie przeminie z zakonu, aż wszystko to się stanie. Ktokolwiek by tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych...”* A ludzie je rozwiązują, bez Chrystusa. *„... i nauczałby tak ludzi, najmniejszym będzie nazwany w Królestwie Niebios; a ktokolwiek by czynił i nauczał, ten będzie nazwany wielkim w Królestwie Niebios”*. Czynił i nauczał, one wskazywały na Jezusa. A więc jeśli należę do Jezusa, poddaję się temu, co zostało tam też powiedziane, skoro o Nim to wszystko mówiło, a w Nim jest spełnienie, to patrzę już na Spełnienie, i z Niego korzystam. Ale nie zmieniam nic tam w zakonie. Uważam, że nadal, ci, którzy uważają, że powinno się wypełniać zakon, powinni kamienować tych, którzy nie odpoczywają w sabat; uważam powinni to robić, ponieważ nie wolno nic zmienić tam. Powinni nie palić ognia. Jeśli ktoś chce żyć według zakonu, musi wypełnić cały zakon, mówi apostoł Paweł. A nie część i czuć się sprawiedliwym. Jezus wypełnia całe i zaczyna dalej mówić:

„Słyszeliście, iż powiedziano przodkom: Nie będziesz zabijał, a kto by zabił, pójdzie pod sąd. A Ja wam powiadam, że każdy, kto się gniewa ...” On pokazuje, tam było napisane, nie będziesz zabijał, a ja wam mówię: Nie będziesz się gniewał. Ludzie mówią, ja nikogo nie zabiłem. Chwileczkę, gniewasz się na kogoś? - A gniewać się to co, jak się na świecie nie gniewać? Jezus mówi: Jak się gniewasz, to jesteś mordercą. Chcesz posłuchać Jezusa? Rozumiecie, ludzie wolą tamto: Ja nikogo nie zabiłem. A Jan pisze: Jeśli nienawidzisz brata swego, jesteś mordercą. Bo to jest Prawo Nowego Przymierza, i w Starym też mogliśmy to oglądać.

„Słyszeliście, iż powiedziano: Nie będziesz cudzołożył. A Ja wam powiadam, że każdy kto patrzy na niewiastę i pożąda jej, już popełnił z nią cudzołóstwo w sercu swoim.” Jezus mówi, że nowy człowiek, to musi być Jego ciało, to musi być On. To musi być Chrystus. On o samym sobie mówi: Ja jestem tak czysty. Będziesz moją częścią, będziesz czysty. On daje czystość swoją Kościołowi, a nie religię. Religia nie ma czystości bo nie ma Chrystusa. Kościół ma czystość, bo ma Chrystusa.

„Słyszeliście także, że powiedziano przodkom: Nie będziesz fałszywie przysięgał, ale dotrzymasz Panu przysięg swoich. A Ja wam powiadam, abyście w ogóle nie przysięgali ani na niebo, gdyż jest tronem Boga, ani na ziemię, gdyż jest podnóżkiem stóp jego, ani na Jerozolimę, gdyż jest miastem wielkiego króla; ani na głowę ...” ani na nic nie przysięgajcie.

„Słyszeliście, iż powiedziano: Oko za oko, ząb za ząb. A Ja wam powiadam: Nie sprzeciwiajcie się złemu, a jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi.” Nowy Testament (czyli Jezus Chrystus) chodzi i czyni dokładnie to, co tutaj ustalił. Kiedy uderzony jest w policzek, nadstawia drugi w ten sposób, że nie reaguje agresywnie, mówi: *„Dlaczego mnie bijesz? Jeśli masz rację, to udowodnij to, a jeśli nie, to dlaczego to czynisz?”*. Jest spokojny.

„Słyszeliście, iż powiedziano: Będziesz miłował bliźniego swego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela swego. A Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladują”.

W drugiej Kronik 19:2 Tak na chwilę sobie zerkniemy tylko tego miejsca, bo to dotyczy tego właśnie punktu. Czytamy: *„...stanął przed nim jasnowidz Jehu, syn Chananiego, i rzekł do króla Jehoszafata: Czy musiałeś pomagać bezbożnemu i okazywać miłość tym, którzy nienawidzą Pana? Przez to ciąży na tobie gniew Pana”*. Tu jest pokazane: Czy pozwolił ci Pan miłować tych, którzy nienawidzą Pana? I gniew Boży ciąży na tym człowieku. A Jezus mówi: *„A Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół swoich”*, a ja nie będę się gniewał na was za to. Jeśli kto nawet by bluźnił przeciwko mnie, miłujcie Go, żeby Go

uratować.

Zmieniło się? Bardzo się zmieniło. I tak po kolei, Pan Jezus. Czytajmy Biblię. Pozwólmy jej mówić do nas. Niech mówi do nas. Nikt z nas nie jest fenomenem, wszyscy uczymy się. Uczymy się. Jesteśmy uczniami Jezusa Chrystusa. Niech ona mówi do nas, a my bądźmy otwarci na to, co ona do nas mówi i uczymy się słuchać Pana. Poddawać się wpływowi Jego Ducha, patrzeć na Niego i być wolnymi ludźmi, szczęśliwymi, zachwyconymi. I w tak różnych miejscach Pan Jezus mówi:

Mateusza 21 rozdział; 42 wiersz. Powinniśmy właściwie całą czytać, trochę by nam czasu zeszło; po kolei jechać przez to piękne Boże Słowo.

„Rzecz im Jezus: Czy nie czytaliście nigdy w Pismach: Kamień, który odrzucili budowniczowie, stał się kamieniem węgielnym; Pan to sprawił i to jest cudowne w oczach naszych? Dlatego powiadam wam, że Królestwo Boże zostanie wam zabrane, a dane narodowi, który będzie wydawał jego owoce. I kto by upadł na ten kamień, roztrzaska się, a na kogo by on upadł, zmiażdży go. A gdy arcykapłani i faryzeusze wysłuchali jego podobieństw, zrozumieli, że o nich mówi. I usiłowali go pojmać, ale bali się ludu, gdyż miał go za proroka.”

Wypełniło się. Kamień, o którym napisano w Izajasza, będzie odrzucony, oto jest odrzucony, stało się. Czy czekać mamy na jeszcze jakiś kamień? Stało się, wypełniło, ten kamień chodził po ziemi, kamień węgielny, chodził po ziemi, wypełniał wszystko, co jest wolą Bożą, i On jest tym kamieniem, na którym jest budowana cała świątynia Boża. W Jego chwale. Piękne jest! Piękne jest to wszystko, kiedy Bóg może nas wprowadzać w to i kosztowność poznajemy wtedy widzimy wspaniałe Boże Słowa.

26 rozdział Ewangelii Mateusza, 53 i 54 wiersz: *„ Czy myślisz, że nie mógłbym prosić Ojca mego, a On wystawiłby mi teraz więcej niż dwanaście legionów aniołów? Ale jak by wtedy wypełniły się Pisma, że tak się stać musi? ”* Musi się wypełnić Pismo. Jezus mówi: Musi się wypełnić wszystko. Jeśli On mówi: Wypełniło się! To się wypełniło. A co ma się jeszcze wypełnić, to ma się wypełnić. A nie, że ktoś może jeszcze mówić, że to się nie wypełniło. Jeszcze jakieś trzecie przymierze wymyślili; tragedia jakaś, że ktoś w to jeszcze może uwierzyć, skoro nie może już nic być zmienione. Już nic nie może być zmienione. Chrystus umarł. Dopóki nie umarł, On mógł nanosić poprawki. Nie poprawki w sensie, że tam się pomylił, ale to, co chce na teraz, aby nas obowiązywało. I On to zrobił.

W Ewangelii Marka 14 rozdział, 49 wiersz: *„ Codziennie bywałem u was w świątyni i nauczałem, a nie pojmaliście mnie, lecz to się stało, aby się wypełniły Pisma. ”* Skoro tak zostało ustalone, nikt nie był w stanie tego zmienić. Nie mogli nic zrobić :) zostało zapisane, koniec. Tak jak Jeremiaszowi nic nie mogli zrobić. Bóg ustalił i koniec. Baruchowi czy innym. Jak Bóg coś ustalił, koniec. Usta Boże to ustalają, On decyduje o tym. To jest dla nas wspaniała rzecz, naprawdę, to jest coś pięknego. Możemy czytać Słowa, Tego, który ustala. Ustala Prawo. Który ciebie i mnie przepełnia, abyśmy czynili je z radością, nie z udręką.

Ewangelia Jana 5, 39: „Badacie Pisma, bo sądzicie, że macie w nich żywot wieczny, a one składają świadectwo o mnie”. Ludzie skupiają się na literze, nie widząc Jezusa. Jeśli zobaczysz Jezusa, zobaczysz, że ta litera jest wspaniała, ale Chrystus jest tym, który żyje, i który kazał to zapisać. Co wolisz? Mieć do czynienia tylko z listem, czy z tym, który napisał list. Będiesz list do siebie tulił, czy tego, który napisał list? :) Ja chcę być z tym, który napisał list, i myślę, że każdy z nas, chce być z tym, który

napisał list. Mieć wesele z tym, który napisał list, a nie z listem. Dlatego Chrystus jest tym, o którym ten list mówi, i to na Niego patrzą nasze oczy i podziwiamy Go czytając list. Ale poddając się Duchowi Bożemu, który nas wprowadza w cudowność tych prawd o Nim napisanych.

Dzieje Apostolskie też, 8 rozdział. W sumie to są jakieś tylko wzmianki, ale głównie o co chodzi, to to, że przypominamy sobie: Patrz na Chrystusa, to jest twoje Życie. Raduj się Nim, niech On cię obdarza tym, co cenne, co ważne. Widzimy tutaj Filipa i tego Eunucha, i kiedy się spotykają. Ten człowiek czyta: „*A ustęp Pisma, który czytał był ten: Jak owca na rzeź był prowadzony I jak baranek milczący wobec tego, który go strzyże, Tak nie otwiera ust swoich;*”

Czytał ze Starego Testamentu, z Izajasza, Słowo zapisane. „*W poniżeniu jego wyjęty został spod prawa, O jego rodzie któż opowie? Bo życie jego z ziemi zgładzone zostaje. wtedy eunuch odezwał się do Filipa i rzekł: Proszę cię, o kim to prorok mówi? O sobie samym, czy też o kim innym? A Filip otworzył swoje usta i zwiastował mu dobrą nowinę o Jezusie, poczynawszy od tego ustępu Pisma.*” Piękne jest Nowe Przymierze! Mówisz o Chrystusie biorąc z każdego miejsca Biblii, nawet z 10 przykazań, mówisz o Chrystusie. Bo wszystko to mówi o Chrystusie. I kiedy Bóg zaczyna nam otwierać te 10 przykazań, mogliśmy zobaczyć, na co tam było głównie? Na co była skierowana uwaga? Na Chrystusa.

Jak mogłem właśnie i wczoraj tej osobie opowiadać o tym obrazie. Że te obrazy to... A prawdziwy obraz to Chrystus. Trafia. Dociera. Człowiek dopiero zaczyna widzieć Boga, który mówi, nie czyńcie sobie, bo ja mam swój, a w Nim zobaczycie doskonale, KIM JESTEM, jaki JESTEM. Piękne to jest, kiedy możemy rozumieć to, co tu jest napisane. No i Filip uwierzył w Jezusa, został ochrzczony, pojechał radując się, że poznał Jezusa. A Filip dalej do służby, gdzie indziej. Piękne!

Piękne to jest doświadczenie, w którym możemy przebywać i kosztować z tego doświadczenia poznawania, uczenia się, uczmy się w spokoju Chrystusowym, uczmy się rozmawiać ze sobą. Naprawdę, wiele już ran zadała religia ludziom. Zadała Jezusowi, zadawała Jego uczniom. Zadała do dzisiaj religia, powoduje to, że ludzie odwracają się. Mówią o kimś, że nie jest bratem. No różne rzeczy czynione są, z powodu religii. Bo religia zamknęła tym ludziom możliwość czytania Biblii. Ustaliła reguły, które są niebiblijne, mówiąc, że są biblijne:” jeśli je złamiesz, to Bóg cię będzie nienawidził”. I ludzie bardziej boją się złamać przykazania ludzkie, niż Boże. I tak było za czasów Jezusa też, ręk nie myli, czy innych rzeczy. Przykre to jest, że do dzisiaj ludzie, którzy czytają gdzieś Biblię, poruszają się gdzieś serca, z powodu religii są ograniczenia, muszą wyjść do Jezusa, muszą wyjść poza obóz, muszą poznać Jezusa i pocierpieć z powodu Jezusa, naprawdę pocierpieć. Doprawdy, a nie z powodu religijności. To jest bardzo ważne dla nas.

Kiedy czytamy o tych w Berei, to też czytamy w Dziejach Apostolskich 17,10: „*Bracia zaś wyprawili zaraz w nocy Pawła i Sylasa do Berei; ci, gdy tam przybyli, udali się do synagogi Żydów, którzy byli szlachetniejszego usposobienia niż owi w Tesalonice; przyjęli oni Słowo z całą gotowością i codziennie badali Pisma, czy tak się rzeczy mają.*” Bo Jezus jest wypełnieniem tych Pism. I kiedy usłyszeli o Jezusie, patrzyli: Aha, no tak, to Pismo mówiło o Nim. Wszystko się w Nim wypełniło. To jest ten Chrystus. To jest Mesjasz. Uwierzyli w Niego i głosili Nowe Przymierze.

Sięgamy do Starego Testamentu, jest piękne Boże Słowo, ale wiele z tych słów, już nie obowiązuje Kościoł. Ale używamy je, dlatego, żeby ludzie rozpoznali, że bez Chrystusa nie uratuje się. Że zakon nikogo nie zbawił, nikogo nie uczynił człowiekiem doskonałym. Że zakon pokazuje ułomność. Dlatego jest tak rozszerzony, żeby pokazać całą ułomność człowieka. Zakon jest przewodnikiem do Chrystusa. Żeby człowiek zobaczył odpocznienie w Chrystusie. I żeby się ucieszył z nowego życia, zapisanego w

nowym sercu, bo to jest bardzo ważne. Ja cieszę się, że jest Stary Testament. Używam Stary Testament. Tak jak Paweł, powiedział: TO jest dobre Prawo, aby odpowiednio je używać, bo ono jest ustalone dla bezbożników, rozpustników, cudzołożników, guślarzy, czarowników, dla różnych tych, i dobrze jest aby je odpowiednio używać. Ale czy będę używał to prawo do Kościoła, który jest nowym stworzeniem? Jezus przyszedł zbawić nas od grzechów naszych. Uwolnić nas. Bo jeśli umarliśmy dla grzechu, umarliśmy też dla zakonu. Chwała Bogu za wszystko.

Wiecie, czytamy tę Biblię i rozmawiamy Biblią. Mówmy jak Słowo Boże mówi i nie bądźmy handlarzami Słowa, ale mówmy jak Słowo Boże mówi, uczmy się myśleć tym Słowem, podążać według tego Słowa. Jezus mówi: Przyjdzie Duch Prawdy i On was wprowadzi w to wszystko. I to, co apostołowie widzieli, słyszeli w życiu codziennym Pana Jezusa, to też Duch Święty im to wszystko przypominał i oni zapisali to dla nas, a my to czytamy i żyjemy każdym Słowem, które pochodzi z ust Pana naszego, ciesząc się, że nie musimy być religią, możemy być Kościołem. Amen.